

Jacek Komuda, DoRzeczy, nr 50/302, 10-16.12.2018 r.

Być może pierwowzorem postaci Azji, ordyńca zdradzającego Rzeczpospolitą, nastającego na cnotę Baśki Wołodyjowskiej i innych szlacheśnych panien, ukazanego przez Sienkiewicza w „Panu Wołodyjowskim”, był Aleksander Kryczyński herbu Radwan. Autentyczny Tatar polski zwany Lipidem, który w 1672 r. zbuntował się przeciwko Koronie i przeszedł na stronę turecką.

Zanim jednak odsądzimy go od czci i wiary, przypomnijmy jego zasługi bojowe, które były ogromne. Kryczyński, urodzony na Wołyniu, syn Jana zwanego Głuchym, już w 1653 r. służył jako towarzysz z czwórkonnym poczem w chorągwi tatarskiej Dymitra Wiśniowieckiego, a w styczniu roku następnego otrzymał list przypowiedni na własny oddział lekkiej jazdy, złożonej w większości z Tatarów polsko-litewskich. Na jego czele walczył w szeregach armii koronnej przez najbliższe 18 lat, biorąc udział we wszystkich kolejnych bitwach i kampaniach. A więc - w wyprawie i pacyfikacji Ukrainy w latach 1654-1655, następnie w walkach z wojskami moskiewskimi, w czasie których być może uratował hetmana Stanisława „Reverę” Potockiego w bitwie pod Gródkiem. Jako jeden z nielicznych nie poddał się w czasie „Potopu” pod protekcję Szwedów, przeciwnie - razem ze Stefanem Czarnieckim zawiązał konfederację tyszowiecką, biorąc udział we wszystkich najważniejszych bataliach. W bitwie pod Warką, oblężeniu Warszawy, bitwie pod stolicą w lecie 1656 r., a potem w walkach z najazdem Rakoczego. W 1660 r. uczestniczył w kolejnej kampanii przeciwko Moskwie, odznaczając się w bojach pod Cudnowem, potem należał do Związku Święconego, czyli konfederacji żołnierskiej, ale później wziął udział w wyprawie na Moskwę w 1663 r. Trzy lata później bił się z rokoszanami zdrajcy Lubomirskiego, a w 1667 r. z najazdem kozacko-tatarskim. Za swoje czyny uzyskał nagrody - nadaną dożywotnio przez króla wieś Wólka Horodelecka koło Sokala, a sześć lat później, za wstawiennictwem sejmiku ziemi halickiej, otrzymał dzierżawę Ceceniowic koło Krzemieńca.



Co zatem sprawiło, że człowiek z tak wielkimi zasługami, wierny obrońca Rzeczypospolitej, który jeszcze w 1671 r. brał udział w wyprawie Sobieskiego na Tatarów i Kozaków, wiosną

następnego roku przeszedł na stronę wrogów Rzeczypospolitej - dołączając najpierw do zbuntowanego hetmana kozackiego Doroszeńki, a potem do Turków? Odpowiedź nie przynosi chwały naszej ojczyźnie. Kryczyński przez całe życie był gorliwym wyznawcą islamu i razem z innymi Lipkami padł ofiarą nasilającej się nietolerancji po potopie szwedzkim. Najpierw, w 1667 r., sejm pozbawił chorągwie tatarskie prawa do wypłaty zaległego żołdu, pod pretekstem rabunków. Później Lipkom zabraniano budowy meczetów, zakazano im żenić się z chrześcijankami, wydzierano dzierżawione wioski i nieruchomości, a rotmistrzom zakazano zaciągu żołnierzy. To wszystko sprawiło, że wtedy wybuchła wojna z Turcją, oddziały Lipków oddały najeźdźcy duże usługi jako zwiadowcy i tłumacze. Znając polskie zwyczaje, bez trudu porywali jeńców, łupili wsie i miasteczka na Ukrainie, biorąc udział w regularnych najazdach tatarskich. W zamian za zasługi Kryczyński został mianowany bejem Baru, gdzie ponoć założył własny harem i zgromadził liczne bogactwa. Do czasu jednak...

Wkrótce Lipkowie pożałowali zdrady. Po pierwsze dlatego, że wszystkie zaszczyty i dostojeństwa spływały przede wszystkim na Kryczyńskiego i innych dowódców, podczas gdy wojownicy - a pamiętajmy, że w wojsku koronnym byli oni towarzyszami i uważali się za szlachtę - byli pomijani. Po drugie, pod panowaniem sułtana nie mieli żadnych praw. Dlatego już na początku 1673 r. w ich szeregach narastał bunt, a w połowie roku pojawiła się opozycja, z którą nawiązał kontakty hetman Jan Sobieski, próbując przeciągnąć ich znowu na stronę polską. Przeciwno temu jednak stanowczo opowiadał się Kryczyński, świeżo obdarowany buńczukiem i godnością beja Baru. Jednak gdy armia Rzeczypospolitej maszerowała pod Chocim, dochodziło do coraz większych zatargów między Lipkami. Prawdopodobnie 13 października Kryczyński został zabity w czasie jednej z awantur.

Dopiero w listopadzie 1674 r. Jan Sobieski, natenczas już król Rzeczypospolitej, zdobył Bar, a wówczas wszyscy przebywający tam Lipkowie przeszli na stronę polską i odtąd wiernie ją wspierali. W 1676 r. sejm ostatecznie uregulował ich sprawy, wybacząc winy i pozwalając bez przeszkód praktykować wiarę. Król Jan III Sobieski w 1679 r. nadał zasłużonym Tatarom dobra na Podlasiu - istniejące do dziś i zachowujące tradycję tatarską: Kruszyniany, Nietupę i Łużany dostał rtm. Samuel Mirza Krzeczkowski i jego ludzie. Bohoniki, Drahle i Maławicze otrzymał rtm. Olejewski, a Samuel Mirza Korycki - Lebedzewo i Małaszewicze.

Opracowanie: Sara Baranowska